



Sygn. akt IV CSK 436/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z powództwa W. K.
przeciwko Polskim Kolejom Państwowym Spółce Akcyjnej w Warszawie
o podwyższenie renty,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 13 czerwca 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w G.
z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. akt I ACa .../16,

1) oddala skargę kasacyjną,

**2) nie obciąża powoda na rzecz strony pozwanej kosztami
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił powództwo w sprawie z powództwa W.K. przeciwko Polskim Kolejom Państwowym spółce akcyjnej w Warszawie o zasądzenie renty wyrównawczej w kwocie 2 179,21 złotych miesięcznie w miejsce renty wyrównawczej, zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda w wysokości 2 000 „starych” złotych, wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w G. z dnia 6 listopada 1975 r. z tytułu wypadku, którego doznał, a która to renta po przeliczeniu na „nowe” złote wyniosła 0,20 złotych miesięcznie.

Sąd Apelacyjny w G. wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 r. oddalił apelację powoda od powołanego na wstępie wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 7 maja 2012 r. Wyrok ten został uchylony - w następstwie wniesienia przez powoda skargi kasacyjnej - przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 444/13, który przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego znalazło się stwierdzenie, że na podstawie art. 907 § 2 k.c. może zostać zmieniona wysokość renty, jeżeli nastąpił spadek siły nabywczej pieniądza i że nie można dokonać mechanicznej oceny i poprzestać na stwierdzeniu, iż trwała niezdolność do pracy z przyczyn samoistnych wyłącza dostosowanie wysokości renty do jej funkcji kompensacyjnej w związku ze zmianą wartości pieniądza.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny w G. uchylił wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 r. wyrok Sądu Okręgowego w G. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Pismem z dnia 6 czerwca 2015 r. powód zmienił powództwo w ten sposób, że w miejsce dotychczasowego żądania domagał się zasądzenia renty wyrównawczej w różnych kwotach miesięcznych za kolejne lata od 2007 do lutego 2015 r. i od 1 marca 2015 r. Następnie powód pismem z dnia 27 czerwca 2016 r. zmienił wyliczenie kwot wskazanych we wcześniejszym piśmie. Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanego na rzecz powoda wskazane w wyroku miesięczne kwoty renty wyrównawczej za kolejne lata.

Obliczając wysokość renty wyrównawczej Sąd Okręgowy ustalił różnicę między możliwościami zarobkowymi powoda, będącego z zawodu ślusarzem-monterem - przed wypadkiem i po wypadku, w stosunku do otrzymywanej wysokości renty z tytułu niezdolności do pracy.

W wyniku apelacji wniesionej przez obie strony Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, uznał także za prawidłową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Zgodził się z apelacją pozwanego w tym zakresie, w jakim chodzi o nietrafne dokonanie przy obliczeniu renty należnej powodowi „prostej waloryzacji” uprzednio zasądzonej renty, bez uwzględnienia, że po zdarzeniu, za którego skutki pozwany ponosi odpowiedzialność, powód doznał dalszego ograniczenia zdolności do zatrudnienia, wskutek czego uzyskał rentę inwalidzką ZUS i było to następstwem innych schorzeń o charakterze samoistnym, niezwiązanych adekwatnym związkiem przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiada pozwany. Renta odszkodowawcza powinna zatem uwzględniać ewentualną różnicę między faktycznie uzyskiwanym świadczeniem rentowym, a świadczeniem, które przypadłoby uprawnionemu z uwzględnieniem zarobków osiągniętych w braku zdarzenia, które spowodowało szkodę. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny, taki sposób obliczenia renty wyrównawczej odpowiada w sprawie wyliczonemu przez Sąd Okręgowy drugiemu składnikowi renty, który obliczony został jako różnica między hipotetyczną rentą netto powoda z tytułu niezdolności do pracy orzeczonej wyłącznie z przyczyn schorzeń samoistnych (jakby powód nie uległ wypadkowi), a rentą, którą powód faktycznie otrzymywał w okresie objętym sporem. Sąd Apelacyjny wykorzystał te obliczenia ustalając rentę wyrównawczą w wysokości wskazanej w wyroku.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie zaskarżonym wyrokiem, w zakresie pkt I ppkt 1 lit. b, tj. w którym powództwo zostało oddalone w pozostałym zakresie, przepisów prawa materialnego w postaci art. 907 § 2 w związku z art. 444 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że dalsze ograniczenie zdolności do zatrudnienia wskutek zdarzeń samoistnych, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, a w konsekwencji uzyskanie przez powoda renty inwalidzkiej z ZUS uzasadniało istotne zmniejszenie wysokości renty odszkodowawczej do wysokości różnicy między rentą hipotetyczną a rentą

rzeczywiście uzyskiwaną. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie w miejsce renty wyrównawczej zasądzonej powołanym na wstępie wyrokiem Sądu Wojewódzkiego, dalszych kwot z tytułu skapitalizowanej renty wyrównawczej w wysokości 74 088,36 złotych za okres trzech lat 2007 - 2010, a także renty wyrównawczej w wysokości 2 177,22 złotych miesięcznie z odsetkami za wskazane okresy oraz renty wyrównawczej w wysokości 1 919,33 złotych miesięcznie z odsetkami za kolejny wskazany okres, a ponadto renty wyrównawczej w wysokości 1 943,86 złotych miesięcznie z odsetkami za dalszy wskazany okres i dotyczy to dalszych wskazanych w skardze kwot renty wyrównawczej i należnych od tych kwot odsetek za podane okresy. Wnioskiem ewentualnym powoda jest uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana sprawa znajduje się w fazie, w której do zbadania pozostała kwestia prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji o wysokości zwaloryzowanej renty należnej powodowi.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 444/13, zostało przesądzone, z uwzględnieniem dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego, że zmianę wysokości renty na podstawie art. 907 § 2 k.c. może uzasadniać spadek siły nabywczej pieniądza, w wyniku którego zwiększa się negatywny skutek gospodarczy zdarzenia wywołującego szkodę (zob. też podobnie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 kwietnia 1994 r., III CZP 58/94, OSNC 1994, nr 11, poz. 207 i w wyrokach z dnia 9 stycznia 2009 r., I CNP 94/08, nie publ., z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CSK 271/16, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., I PK 95/17, nie publ.). Ponadto przesądzone zostało, że zdarzenie losowe, samo przez się powodujące inwalidztwo, które dotknęło pracownika ograniczonego już uprzednio w zdolności do pracy, nie niweczy skutków pierwszego wypadku i nie zrywa więzi przyczynowej z tym wypadkiem, nie powodując ustania obowiązku zobowiązanego do świadczenia renty. Dotyczy to także podwyższenia renty należnej z tego pierwszego wypadku,

a późniejsze choroby oraz wiek uprawnionego nie mają wpływu na odpowiedzialność zobowiązanego do świadczenia renty. Wyjaśnienia zatem wymagało, czy Sąd przyjął wygaśnięcie odpowiedzialności nawet w zakresie ograniczonym do następstw zdarzenia szkodzącego (uszkodzenia ciała), które nie nastąpiłoby, gdyby zdarzenie to nie powstało, ani jak ocenił dołączenie do łańcucha przyczynowego nowej, niezależnej przyczyny.

Zauważony przez powoda w skardze kasacyjnej problem przyczyny dodatkowej, jaką w przypadku tej sprawy jest samoistna choroba skutkująca niezdolnością do pracy i rentą z tego tytułu należną powodowi (*causa superveniens*) sprawia, że jak stwierdził Sąd Najwyższy w końcowym zdaniu uzasadnienia powołanego wyroku wydanego w niniejszej sprawie (IV CSK 444/13), w wypadku przejścia poszkodowanego na rentę z ubezpieczenia społecznego, renta odszkodowawcza powinna uwzględniać ewentualną różnicę między faktycznie uzyskiwanym z tego tytułu świadczeniem, a świadczeniem, które przypadłoby uprawnionemu z uwzględnieniem zarobków osiągniętych w braku zdarzenia szkodzącego (zob. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., I UK 350/06, Mon. Prawn. 2007, nr 9, s. 492; z dnia 7 maja 2013 r., I PK 306/12).

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny najpierw stwierdził, że oddalenie powództwa, tak jak wyobrażała sobie wnosząc apelację strona pozwana byłoby, zdaniem Sądu Najwyższego w powołanym wyroku tożsame z ustaleniem wygaśnięcia obowiązku uiszczenia renty (odszkodowawczej), a takiego żądania nie było. Ponadto pozwana nie wykazała, co ze względu na skutki wypadku sprzed lat jest oczywiste, że nie utrzymuje się już szkoda wywołana zdarzeniem, za które ponosi odpowiedzialność. W tej kwestii jest więc chybiony zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd drugiej instancji błędnie uznał, że nabycie prawa do renty z ZUS w znacznej części eliminowało obowiązek odszkodowawczy podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13, OSNC-ZD 2015, nr B, poz. 22). Uwzględnić natomiast należało taki mechanizm obliczenia renty wyrównawczej, jaki przyjął Sąd Apelacyjny.

Ocena żądania powoda wymaga uwzględnienia ustaleń dotyczących wykonywania przez powoda pracy w okresie przed i po dacie stwierdzenia

inwalidztwa. Renta odszkodowawcza powinna też uwzględniać rentę z ubezpieczenia społecznego i stanowić różnicę między faktycznie uzyskiwanym z tego tytułu świadczeniem, a świadczeniem, które przypadłoby uprawnionemu z uwzględnieniem zarobków osiągniętych w braku zdarzenia szkodzącego. Biegli stwierdzili i zostało to aprobowane w sprawie, że zdarzenie sprzed lat nie ma wpływu na szereg obecnych schorzeń powoda i jego niezdolność do pracy, która występowałaby także, gdyby nie było wypadku, za którego skutki odpowiada pozwana. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, który w tym zakresie posłużył się ustaleniami Sądu pierwszej instancji wynika, że renta powoda składa się z dwóch składników: pierwszy jest obliczony jako część (62%) średniego wynagrodzenia montera ślusarskiego w poszczególnych miesiącach i latach objętych żądaniem pozwu, a drugi składnik, to różnica między hipotetyczną rentą obliczoną wyłącznie z przyczyn schorzeń samoistnych a rentą otrzymywaną przez powoda. Uwzględnić należy, że pozwana odpowiada za szkodę powoda jedynie w granicach związku przyczynowego (art. 361 § 2 k.c.). Nie ponosi zatem odpowiedzialności za schorzenia samoistne powoda i to nie jest kwestionowane. Jednak to sprawia, że w latach, za które jest dochodzone świadczenie wyrównawcze powód nie mógł już wykonywać czynności zawodowych montera ślusarskiego. Było to spowodowane schorzeniami, które nie miały związku ze skutkami wypadku, za który odpowiada pozwana. Tak więc z jednej strony, na wysokość renty wyrównawczej, mającej charakter odszkodowawczy nie może wpływać niezdolność do pracy powoda, wynikająca także ze schorzeń po wypadku, ale z drugiej - pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za ograniczenie powoda do zatrudnienia, które jest skutkiem wszystkich jego schorzeń, w tym niepozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, OSNP 2009, nr 23 - 24, poz. 312). Nie było więc podstaw do „prostej waloryzacji” uprzednio zasądzonej renty.

Jak trafnie podniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny, przyjęcie do obliczenia składnika wpływającego na podwyższoną rentę proporcji, w jakiej renta zasądzona wyrokiem Sądu w 1975 r. pozostawała do ówczesnego wynagrodzenia w grupie zawodowej powoda i odniesienie jej do

aktualnych średnich wynagrodzeń w tej grupie zawodowej nie uwzględnia faktu, że w okresie objętym żądaniem pozwu skarżący nie mógł już świadczyć zatrudnienia w tej grupie zawodowej, w której był w chwili orzekania przez Sąd w 1975 r., z przyczyn schorzeń samoistnych, pozostających poza zdarzeniem, za które odpowiada pozwana. Tego nie chce uznać skarżący, domagając się w skardze kasacyjnej takiego obliczenia renty wyrównawczej, które byłoby odbiciem kryteriów przyjmowanych do jej obliczenia w orzeczeniu z 1975 r., kiedy to powód pozostawał czynny zawodowo. Gdyby pójść tą drogą, to znaczyłoby, że pozwana ponosi odpowiedzialność za ograniczenie zdolności powoda do zatrudnienia, będącego skutkiem wszystkich jego schorzeń zdrowotnych, włącznie z tymi, które nie pozostają w normalnym związku przyczynowym, zgodnie z art. 361 § 1 k.c. Można dodać, że między tymi zdarzeniami nie było w ogóle związku przyczynowego, ocenianego przez test *conditio sine qua non*. W tym więc znaczeniu można uznać za zasadne uwzględnienie przyczyny dodatkowej (*causa superveniens*), gdyż nie towarzyszyła ona zdarzeniu, powodującemu szkodę, za którą odpowiada pozwana. W takim przypadku nie wpływałaby ona na ograniczenie tej odpowiedzialności, zgodnie z zasługującymi na aprobatę poglądami orzecznictwa i doktryny, idącymi w tym kierunku. Występowanie przyczyny dodatkowej nie zwalnia od odpowiedzialności odszkodowawczej ani jej nie ogranicza, chyba że ma miejsce znacznie później od pierwotnego zdarzenia wyrządzającego szkodę, nie pozostaje z tym zdarzeniem w związku przyczynowym i jest samoistną przyczyną wyrządzenia dalszej szkody.

W rozpoznawanej sprawie *causa superveniens* pojawiła się nie jako przyczyna konkurencyjna lub dodatkowa, lecz wystąpiła w okresie, w którym skarżący nie mógł już wykonywać zawodu (z czym wiązała się renta wyrównawcza) z powodów leżących poza zdarzeniem, będącym podstawą odpowiedzialności strony pozwanej. Nie jest to więc zarzucane skargą kasacyjną ograniczenie uprawnień powoda do renty odszkodowawczej, z przyczyn stanowiących zaliczenie schorzeń samoistnych i sprawienie w ten sposób swoistego prezentu podmiotowi odpowiedzialnemu. Nie może też być mowy o pochłonięciu lub jakby zniweczeniu skutków pierwszego wypadku ze względu na przyczyny samoistne niezdolności powoda do pracy. To jednak nie oznacza, aby za te przyczyny samoistne miała

odpowiadać strona pozwana, według pierwotnych reguł, tak jakby tych przyczyn w ogóle nie było.

Mając to na uwadze należało uznać za prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego i na podstawie art. 398¹⁴ oddalić skargę kasacyjną, nie obciążając powoda na rzecz strony pozwanej kosztami udziału w rozprawie pełnomocnika strony pozwanej, przyjmując występowanie w sprawie szczególnie uzasadnionych okoliczności (art. 102 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).